Nr. 232 SOSNOWIEC, środa 23 sierpnia 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wspólna Nr. 7, tel. 1378; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66

Sowiety proponują podział Europy

między Rzeszę a Sowiety!

MOSKWA, 22. 8. W kołach zbliżonych do ludowego komisariatu spraw zagranicznych utrzymują, że ambasador niemiecki hr. Schulenburg, podczas ostatniej wizyty u Mołotowa miał mu w imieniu rządu berlińskiego między innymi zaproponować podział państw bałtyckich pomiędzy Trzecią Rzeszę a Rosję Sowiecką.

Podział ten miałby nastąpić wzdłuż linii Dźwiny to znaczy, że Litwa i część Łotwy odeszłaby do Trzeciej Rzeszy a pozostała część Łotwy i Estonii do Rosji Sowieckiej. Co się tyczy Finlandii to w stosunku do niej rząd Trzeciej Rzeszy pozostawiłby wolne ręce Rosji Sowieckiej.

W zamian za to rząd sowiecki zaniechałby rozmów z Anglią i Francją w sprawie zawarcia trójporozumienia polityczno wojskowego oraz zobowiązałby się do życzliwej neutralności wobec Trzeciej Rzeszy na wypadek konfliktu niemiecko polskiego.

Według informacyj pochodzących ze wspomnianych wyżej kół, Mołotow miał od razu odrzucić propozycje hr. Schulenburga, ustosunkowując się do nich wręcz pogardliwie i odmówił ich urzędowego przedstawienia Stalinowi. Toteż hr. Schulenburg miał być niemile zdziwiony i zaskoczony, gdy Mołotow odmówi' jakichkolwiek bądź rozmów w sprawach państw bałtyckich ostatnio tak akcentowanych i uwypuklanych przez rząd sowiecki.

Europa w pogotowiu

Parlament brytyjski zwołany na czwartek

LONDYN, 22. 8. PAT. Parlament został zwołany na czwartek.

W gabinecie premiera na Downing Street odbyła się dziś u Chamberlaina w godzinach przedpołudniowych dłuższa narada, w której prócz lorda Halifaxa i sir John Simona uczestniczył również stały podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych sir Alexander Cadogan.

LONDYN, 22. 8. Rozmowa premiera Chmaberlaina z min. Halifaxem i Cadoganem trwała półtorej godziny. Wziął w niej również udział doradca dyplomatyczny rządu sir Robert Vantittart.

Poza tym wysoki komisarz brytyjski w Australii Bruce złożył wizytę w Foreign Office, po czym udał się do ministerstwa dominiów.

Gabinet rozpoczął obrady o godz. 15-ej

Pakt o nieagresji między Rosją a Niemcami

nie wpłynie w sposób istotny na sytuację obecną

LONDYN, 22. 8. PAT. Zapowiedź zawarcia paktu nieagresji między Berlinem a Moskwą, o czym piszemy na str. 2-ej nadeszła do Londynu zbyt późno aby dzienniki londyńskie zdążyły głębiej się zastanowić nad znaczeniem tego faktu. Dlatego też dzisiejsze poranne wydania dzienników obszernie informują o zamierzeniu zawarcia tego paktu nieagresji, o podróży Ribbentropa do Moskwy i o ewentualnych wpływach, jakie to może mieć na rokowania brytyjsko - francusko - sowieckie w Moskwie.

Dzienniki przewidują, że ambasadorowie W. Brytanii i Francji w Moskwie zwrócą się dziś do Mołotowa z żądaniem wyjaśnienia, jakie jest wobec tego stanowisko rządu sowieckiego co do dalszych rokowań z W. Brytanią i Francją o pakt sojuszniczy.

„Daily Express" w komentarzu podkreśla że wizyta Ribbentropa w Moskwie nie może w żadnym stopniu wpłynąć na zobowiązania W. Brytanii wobec Polski. Zresztą dziennik nie sądzi, aby fakt ewentualnego podpisania między Niemcami a Rosją paktu nieagresji mógł wpłynąć w sposób bardziej istotny na obecną sytuację. Fakt ogłoszenia ostatnio komunikatu o zamierzonym podpisaniu paktu o nieagresji uważa „Daily Expres" bardziej za posunięcie w wojnie słów, niż w dziedzinie realnych posunięć politycznych.

ROKOWANIA ROSYJSKO - FRANCUSKO BRYTYJSKIE TRWAJĄ

PARYŻ, 22. 8. PAT. Agencja Havasa donosi z Moskwy, że sowieckie koła urzędowe zapewniają, iż przyjazd min. von Ribbentropa do Moskwy celem zawarcia paktu o nieagresji między Rzeszą a ZSRR w niczym nie przeszkadza dalszemu prowadzenia między Sowietami a Francją i Anglią o układ 3-ch państw przeciwstawienia się agresji.

Pakt antykominternowski w gruzach

TOKIO 22. 8. PAT. Havas donosi, że gabinet japoński po dzisiejszych naradach na których rozpatrywano wiadomość o zamierzonym zawarciu niemiecko - sowieckiego paktu o nieagresji, uznać miał jednomyślnie za konieczne zrewidowanie u podstaw wszystkich planów politycznych Japonii wobec Europy. Należy przypuszczać że plan ministra spraw zagranicznych Arity w sprawie wzmocnienia paktu antykominternowskiego został zarzucony.

Prasa japońska powstrzymuje się tymczasem od komentarzy. Dziennik „Nichi Nichi" przedstawia opinie kół nieoficjalnych, pisząc że ewentualny pakt sowiecko niemiecki może być uważany za złamanie paktu antykominternowskiego.

Ambasador japoński w Berlinie otrzymał polecenie zażądania od rządu Rzeszy wyjaśnień.

Pogłoski o dymisji hr. Ciano

RZYM, 22. 8. W związku z wyjazdem hr. Ciano do Tirany, byłej stolicy Albanii jakteż z udzieleniem ministrowi Ciano najwyższego odznaczenia włoskiego za całokształt jego dotychczasowej działalności — i to w momencie, kiedy nie ma żadnego specjalnego wydarzenia w polityce włoskiej, któreby mogło upozorować nadanie orderu — rozeszły się pogłoski, iż w najbliższej przyszłości należy oczekiwać ustąpienia ministra spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano i nominacji jego na wicekróla Albanii. Pogłoski te notujemy z obowiązku dziennikarskiego.

10000 zł skradł włamywacz

Z KLASZTORU OO. JEZUITÓW.

KRAKÓW 20.8. W klasztorze OO Jezuitów na Wesołej niewykryty na razie sprawca skradł z kasy ogniotrwałej 10.000 zł.

Policja poszukuje zuchwałego włamywacza.

Skacząc do wody

NABIŁ SIĘ NA PAL.

W czasie przerwy obiadowej jeden z robotników zatrudnionych przy regulacji Brynicy w Przełajce w Czeladzi niejaki Dykla z Małej Dąbrówki, pragnąc się wykąpać skoczył z mostu do rzeki tak nieszczęśliwie, że trafił na pal drewniany pod wodą. Doznał on połamania kilku żeber i poważnych obrażeń wewnętrznych. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala w Piekarach Śl.

Pożar w fabryce

JÓZEFÓW.

Wczoraj w fabryce wyrobów ceramicznych „Józefów" w magazynach, gdzie był materiał łatwopalny oraz słoma wybuchł pożar. Zawiadomiona straż pożarna z Czeladzi i okolicznia pospieszyła z akcją ratunkową i zdołała ogień zlokalizować. Obok magazynów znadowała się stacja benzynowa Tylko dzięki zlokalizowania pożaru uratowano ją od zniszczenia.

Wytwórnia sama została uratowana i zatrudnionych w niej 600 robotników nie poniesie przykrych konsekwenccji. Straty pozostałe z pożaru są znaczne, lecz nieustalone.

Gorączkowe konferencje we wszystkich krajach

Bieżący tydzień zadecyduje o losach Europy

PARYŻ, 22. 8. Kalendarz wydarzeń politycznych bieżącego tygodnia zapowiada się wyjątkowo sensacyjnie, żeby nie powiedzieć dramatycznie. Nie przewiduje się wprawdzie katastrofy wojennej, lecz tym nie mniej spodziewają się, że napięcie sytuacji osiągnie niedościgniony jeszcze kunszt in scenizacyjny, w którym to dziele przoduje, jak dotąd, kanclerz Hitler.

Na pierwszym miejscu wymienić należy nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów tak w Londynie jak i w Paryżu, na których to naradach obecni będą prawie wszyscy ministrowie powracający z wakacji.

W Paryżu odbędzie się w środę po raz drugi Rada Ministrów, której przewodniczyć będzie przybyły specjalnie ze swej letniej rezydencji prezydent Lebrun.

Decydujące narady w Paryżu

Decyzje, jakie zapadną na tych naradach będą miały oczywisty wpływ na dalsze poczynania Rzeszy. Możliwe jest, że zostaną zarządzone nadzwyczajne środki mobilizacyjne, aby przekonać kanclerza Hitlera, że Paryż i Londyn nie pozostaną mu dłużni na wypadek, gdyby ma się zachciało uczynić jakiś gest nierozważny.

W Rzymie Mussolini nieustannie konferuje. Przyjął on wczoraj ambasadora Attolico oraz hrabiego Ciano, który poprzednio konferował z ambasadorem niemieckim von Mackensenem.

W dniu wczorajszym hrabia Ciano konferował z kolei z ambasadorami Francji, Anglii i Polski.

W Budapeszcie odbywają się również ożywione narady, między regentem Horthym a premierem Telekym, oraz ministrem Csakym. Ten ostatni oświadczył wprawdzie prasie, że jego ostatnie podróże nie miały nic [illegible] Niemiec na Węgry i że nawet nie czyniono mu żadnych propozycji ani sugestii w tym kierunku. Pod koniec także hrabia Csaky dodał, że Węgry stawiają ponad wszystko swój honor narodowy.

Liczą na Watykan

Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt przerwał swoją podróż morską i wrócił do „Białego Domu".

Równocześnie odbywają się w rozmaitych stolicach europejskich najróżniejsze konferencje i konwentykle, podróże i narady ludzi, którym przypisuje się zamiary mediacyjne, bądź też konferencyjne. W każdym razie Rzym i Berlin patrzą obecnie na Watykan i na Castel Gandolfo oczekując z tej strony wybawienia z obecnej krytycznej dla nich sytuacji.

„Paris Soir" wręcz donosi, że legat papieski udał się jakoby do Warszawy.

Goering w niełasce

W Berchtesgaden kanclerz Hitler przyjął ponownie gauleitera Forstera, poczem odbył dłuższą konferencję z ministrem Ribbentropem.

W tutejszych kołach politycznych zwraca się uwagę że obecnie głucho jest o Goeringu, który uchodził ponoć za zwolennika pokoju i dlatego popadł podobno ostatnio w niełaskę.

Negus wraca do Abisynii

Dziennik angielski „Daily Sketsh" zapewnia iż Mussolini zwrócił się do b. Negusa prosząc go by zgodził się na objęcie tronu abisyńskiego, z tym tylko że Etopia pozostanie pod protektoratem włoskim, przy czym Włosi pozostawią tylko nieliczne garnizony w większych miastach. Negus — według tejże wiadomości — miał się zgodzić na tę propozycję i w najbliższym czasie powróci do Adis Abeby.

Ribbentrop w Moskwie

podpisze pakt z Sowietami

BERLIN, 22. 8. PAT. Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło następujący komunikat: Rząd Rzeszy i rząd sowiecki doszły do porozumienia w sprawie zawarcia paktu o nieagresji.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop przyjedzie do Moskwy w środę 23 bm. celem zakończenia tych rokowań.

Kryzys już się rozpoczął

Stopniowy rozwój -- nagłe rozwiązanie?

LONDYN, 22. 8. PAT. Na temat sytuacji międzynarodowej korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian" czyni następujące uwagi:

W Londynie uważają, że „kryzys" już się rozpoczął. Różni on się zasadniczo od tego, który rozpoczął się prawie równo rok temu. Obecnie bezpośrednie zagrożenie Polski jest równie groźbą dla Francji i przeto i dla W. Brytanii. W obecnym kryzysie nie chodzi tylko o Gdańsk lub nawet o Polskę lecz o Francję i W. Brytanię. Że W. Brytania jest obecnie zagrożona nie mniej jak była zagrożona w okresie napoleońskim, oraz przez cesarskie Niemcy nie jest tylko teza stawiana przez teoretycznego obserwatora. Jest i było to uznawane od pewnego czasu przez ludzi odpowiedzialnych za kierunek brytyjskiej polityki zagranicznej. Jaką formę przybierze kryzys w najbliższej przyszłości, nie sposób przewidzieć. Kryzys może się rozwiać topniowo lub też może gwałtownie wyładować się i wówczas obejmie szystko.

Nowy klub PARLAMENTARNY

W kuluarach sejmowych rozeszła się pogłoska, że jeszcze przed nadchodzącą sesją parlamentarną zostanie utworzony nowy klub parlamentarny, na którego czele ma jakoby stanąć poseł Dudziński. Klub ma się składać z 6 posłów i 3 senatorów.

ADAM CZEKALSKI

DROGI PODZIEMNE

POWIEŚĆ SENSACYJNA

46)

— Nie mamy ich, z tym się zgadzam. Czy jednak nie byłby pan mecenas zdania, że odroczenie terminu rozprawy i znalezienie się Biernackiego na wolności byłoby bardzo sprzyjającym wypadkiem do znalezienia tych dowodów?

— Niezawodnie, gdyby się ich usilnie szukało i gdyby się ktoś tej sprawie poświęcił z czystej miłości dla znalezienia istotnej prawdy.

— Może i znalazłby się ktoś tego celu.

— Hm... — zastanowił się mecenas. — Zabiła mi pani porządnego klina. Trzeba by zastanowić się nad tym, w jakiby sposób przystąpić do sprawy.

—Moim zdaniem, panie mecenasie, od zwolnienia Biernackiego z więzienia.

Kowalewski spojrzał zezem na Hankę i zdawał się zastanawiać nad czymś, a prościej mówiąc, nad kwestią czy zdradzić w tej sprawie Hance wszystko, co wiedział, czy też utaić prawdę. Lecz po namyśle doszedł widocznie do wniosku, że przyrzeczona dyskrecja nic na tym nie ucierpi, jeśli zdradzi prawdę i dlatego powiedział;

— Ta sprawa jest jakby już załatwiona.

— Jak to? Jak to mam rozumieć, panie mecenasie?

— Pan Biernacki opuści jutro o godzinie 10.30 rano więzienie.

— Więc władze sądowe przekonały się o jego niewinności?

— To nie, ale jakiś dobroczyńca wpłacił przed paru dniami kaucję za jego wolność. Sprawa byłaby już dawniej załatwiona, ale kaucja wpłacona została czekiem amerykańskim i z tego powodu nastąpiła zwłoka.

— A więc Staszek będzie wolny?

Mecenas się uśmiechnął. Był bardzo rad z tego, że ta niewinna dla niego informacja wywołała tyle radości, bijących z tego okrzyku Hanki.

— Owszem, będzie wolny już jutro — potwierdził.

— O mój Boże! Jakże to dobrze!

— Widzę, że panią wiadomość ta bardzo uradowała?

— Tak, ogromnie... Bo czyż mam nie cieszyć się z tego, że ten niewinny człowiek znajdzie się znowu na wolności. Że sprawiedliwość nie będzie posądzona o błąd? O bezprawne przetrzymywanie za murami człowieka niewinnego? A przy tym, panie mecenasie, przecież to mój narzeczony, człowiek...

— Którego pani kocha — dokończył za nią adwokat.

— Więc pan prowadził tę sprawę? — odmieniła Hanka po chwili temat.

— Nie, nie — zaprzeczył gorączko wo mecenas. — Ja jej nie prowadziłem, ale znam ją dobrze.

Stary prawnik nie chciał przyznać się do prawdy. Wolał ją zamilczeć, aby się nie narażać na podejrzenie że wie więcej, niż powiedział albo też na pytanie, na które nie mógłby być odpowiedzieć.

— Jak pani widzi — podjął po chwili pan Kowalewski — pierwszy warunek, tj. wolność podsądnego Biernackiego jest już prawie spełniony. Od niego teraz i od jego przyjaciół i obrońcy zależeć będzie, jak się dalej sprawa ta potoczy.

— Nie wie pan, czy pan Biernacki ma już jakiego obrońcę?

— O ile informacje moje są ścisłe, dotąd nikt nie podjął się jego obrony.

— To lepiej, to lepiej... Panie mecenasie, bardzo pana proszę, ażeby pan wziął tę obronę w swoje ręce. Ja mam do pana tak wielkie zaufanie, że wierzę najmocniej, iż tylko pan doprowadzi do szczęśliwego zakończenia tej afery.

— Owszem, sama sprawa i jej kulisy są dla mnie bardzo ciekawe. Ale na to, abym się mógł podjąć obrony pana Biernackiego, muszę posiadać jego upoważnienie na piśmie.

— Będzie pan je miał, już ja się o to postaram. Jutro o godzinie jedenastej z rana przyjdziemy tu oboje do pana. Czy zastaniemy go?

— Będę wprawdzie w tym czasie w sądzie okręgowym, ale proszę tu przybyć i niech pan Biernacki podpisze plenipotencję u mojego sekretarza. To wystarczy.

d. c. n.

WĘGRY ZDAJĄ EGZAMIN

Rozmowy jakie węgierski minister spraw zagranicznych hr. Csaky przeprowadził najpierw w Salzburgu z min. von Ribbentropem a następnie w Rzymie z hr. Ciano wzbudziły powszechne zainteresowanie zwłaszcza wobec pogłosek o nacisku wywieranym przez Niemcy w kierunku przystąpienia Węgier do „osi". Ani o rozmowach salzburskich, ani o rozmowach rzymskich nie wiemy nic bliższego ze źródeł oficjalnych. Możemy zatem w naszych przypuszczeniach opierać się tylko na zdaniu kół dobrze poinformowanych, które zarówno w Rzymie, jak i w Budapeszcie są zgodne co do punktu, iż rozmowy przeprowadzone przez hr. Csaky'ego z kierownikami polityki zagranicznej Niemiec i Włoch nie wniosły żadnej zmiany do sytuacji Węgier. Jeżeli zatem p. von Ribbentrop rzeczywiście proponował hr. Csaky'emu „pogłębienie współpracy wojskowej" pomiędzy Węgrami a Rzeszą, czyli innymi słowy żądał od niego zezwolenia na przemarsz wojsk niemieckich przez terytorium Węgier oraz oddania węgierskich baz wojskowych do dyspozycji armii niemieckiej — to wydaje się, że żądania te zostały przez węgierskiego min. spr. zagr. odrzucone i p. von Ribbentrop poniósł chwilowo — nie pierwszą zresztą porażkę. Mówimy chwilowo, gdyż trudno dziś przepowiedzieć to co się stanie lub stać może w przyszłości. Nie mając zresztą oficjalnych wypowiedzi w tej sprawie, możemy operować jedynie hipotezami. Do tej dziedziny należy również przypuszczenie, że z Salzburga hr. Csaky udał się do Rzymu, ażeby tam szukać oparcia przed zbyt wielkim naciskiem wywieranym ze strony Rzeszy. Hipoteza ta posiada o tyle cechy prawdopodobieństwa, że pojęcie „osi" to dla Węgier właściwie Rzym.

Mówiono tam również niewątpliwie o stosunku Niemiec do Bałkanów i o sprawie stosunków polsko-niemieckich.

Jakie jest stanowisko Węgier wobec Polski, w sprawie Gdańska? W prasie węgierskiej zwłaszcza oficjalnej spotykamy od czasu do czasu naświetlenia sprawy gdańskiej tak wybitnie wzorowane na niemieckich lub włoskich głosach prasy, że mogłoby to budzić poważne wątpliwości co do stanowiska Węgier wobec Polski. Nie należy jednak zapominać, że Węgry znajdują się obecnie w sytuacji niezwykle trudnej, w rozterce spowodowanej naciskiem niemieckim, wywieranym nie tylko od zewnątrz, ale i od wewnątrz.

Mniejszość niemiecka na Węgrzech poczyna sobie coraz bezczelniej, budząc tym powszechne oburzenie nie tylko węgierskiej opinii publicznej, lecz również tej części mniejszości niemieckiej na Węgrzech, która należy do t. zw. szwabskiego odłamu Niemców węgierskich i z narodowym socjalizmem nie tylko nie posiada nic wspól nego, ale jest mu wyraźnie przeciwna.

Zarówno sfery miarodajne, jak i publiczna opinia Węgier są przeciwne wiązaniu się sojuszem wojskowym z Rzeszą. Rozumieją one dobrze, że takie związanie się to według wszelkiego prawdopodobieństwa wcześniej, czy później wystąpienie zbrojne przeciwko Polsce. A przyjaźń polsko-węgierska nie jest tylko pustym frazesem, nie jest konwencjonalną formą wzajemnego stosunku dwóch państw.

SUM.

Prawda o Niemcach w Polsce

I. Kwitnące życie organizacyjne.

Człowiek, któryby wziął na serio to, co obecnie w Niemczech wypisuje się i wygaduje na temat doli mniejszości niemieckiej w Polsce — załamał by ręce z przerażenia. W „Völkischer Beobachter", czy „Angriwie" w co dziennych relacjach speakerów rozgłośni niemieckich w mowach wiecowych, wszędzie, gdzie tylko się daje — słychać rozpaczliwe jeremiady: biada naszym niemieckim rodakom w Polsce! O ich nieszczęsna dolo! Są wyzuci z wszelkich praw, gnębi się ich bezlitośnie, brutalnie niszczy gospodarczo i kulturalnie! Pogromy czarnosecińskie w carskiej Rosji były sielanką w porównaniu do fali prześladowczej, wzbierającej w Polsce! Każdy publicysta niemiecki, piszący wedle zleceń p. min. Goebbelsa każdy „Teofilek" rozgłośni niemieckiej, gdający o Polsce — ma na podorędziu patos „oburzenia" na Polaków i ckliwą łezkę litości dla „masakrowanych", brutalnie „tępionych" Niemców w Polsce. I każdy artykuł w piśmie niemieckim na ten temat zapewnia solennie, że 20-lecie egzystencji niemieckiej mniejszości w wolnej Polsce — to jedno pasmo martyrologii, prześladowań, polityki niszczycielskiej, barbarzyńskiej.

Jak jest naprawdę? Co mówią fakty i cyfry? Jak ukształtowało się położenie gospodarcze i kulturalne, społeczne i polityczne, mniejszości niemieckiej w Polsce w ciągu ostatniego dwudziestolecia? Czy huraganowy ogień inwektyw, walący obecnie dzień w dzień w Niemiec, ma jakieś realne podstawy?

Odpowiedzmy na to wymową ścisłych cyfr i stwierdzonych faktów.

Mamy przed sobą dane, dotyczące ludności niemieckiej w Polsce w roku 1938, więc najświeższej daty.

I oto czego się z nich dowiadujemy.

Życie organizacyjne, życie społeczne mniejszości niemieckiej faktycznie rozwija się wspaniale! Niemcy zdołali w Polsce rozbudować olbrzymią i gęstą sieć organizacyj zawodowych.

Obejmuje ta sieć nie tylko Pomorze, Poznańskie i Śląsk, ale i inne skupienia niemieckie w kraju (np. w Łodzi itd.).

Podajemy główne ośrodki tego niemieckiego ruchu zawodowego:

Z organizacyj zawodowych pracowników umysłowych i fizycznych wymieńmy dwa największe: „Gewerkschaft deutscher Arbeiter in Polen" (59 kół miejscowych), „Verband deutscher Angestellten in Polen" (26 kół). Poza tym jest w kraju kilkanaście mniejszych organizacyj tego typu.

Organizacje zawodowe kupców i rzemieślników: „Verband für Handel und Gewerbe" (40 kół), „Wirtschaftsverband städtischer Berufe" (45 kół) — i również kilkanaście jeszcze mniejszych organizacyj kupieckich i rzemieślniczych.

Organizacje zawodowe rolnicze: „Westpolnische Landwirtschaftliche Gesellschaft" (203 kół), „Landbund-Weichselgau" (169 kół), „Verein deutscher Bauern" (107 kół) i szereg pomniejszych, jak np. „Schlesischer Landbund".

Razem jest w Polsce 774 kół związków zawodowych niemieckich, a skupiają one 57.505 zorganizowanych członów!

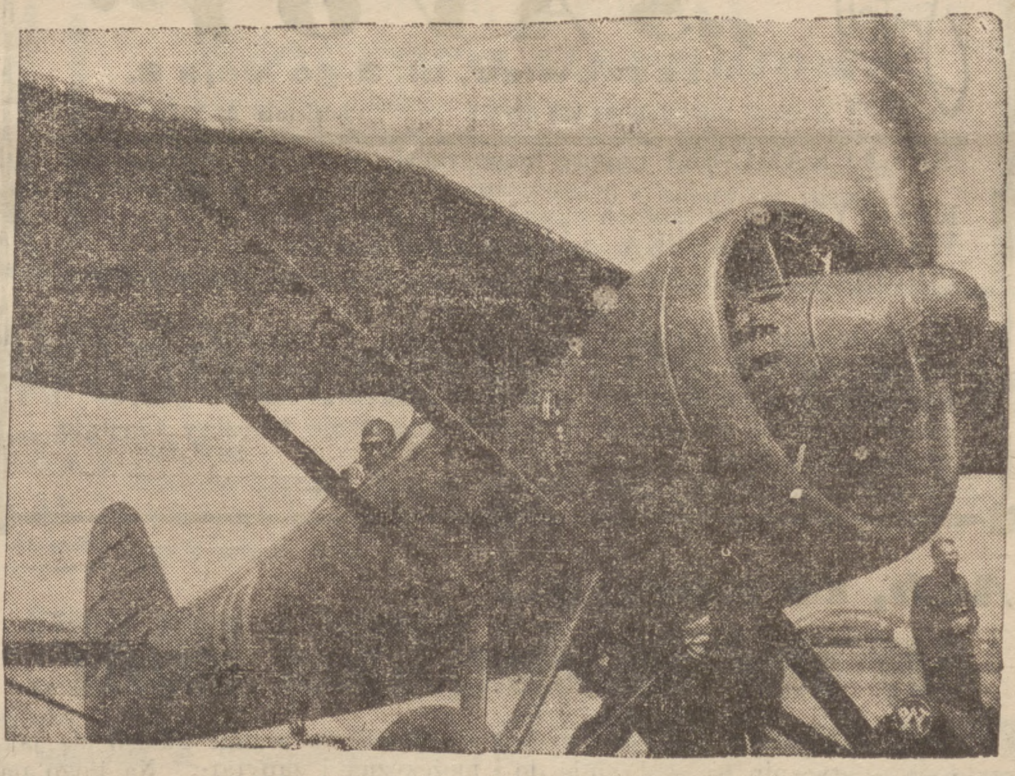
Czyż w świetle tych cyfr nie jest cynicznym kłamstwem zarzut, jakoby Polska krępowała życie zawodowe i ruch społeczny wśród mniejszości niemieckiej?

Właśnie z tych cyfr widzimy, że państwo polskie pozwalało swobodnie niemieckiemu pracownikowi umysłowemu i fizycznemu, niemieckiemu rolnikowi, niemieckiemu rzemieślnikowi i kupcowi organizować się. Mimo że przecież ta praca organizacyjna nie zawsze szła w kierunku obrony interesów zawodowych, a bardzo często była forpocztą obrony interesów Rzeszy. Wiemy przecież aż nadto dobrze, że te niemieckie związki zawodowe nie mieściły się często w obrębie rynku pracy polskiej, że służyły dla wykorzystywania pojemności naszego rynku na korzyść Niemiec, że często stanowiły centrale rekrutacyjne materiału ludzkiego do Niemiec, że bardzo często nie wżywały się w stosunki polskie, a identyfikowały swą polityką społeczno-zawodową ze wskazówkami i zleceniami, otrzymywanymi z Niemiec, że bardzo często były ostoją wywiadu gospodarczego na rzecz Niemiec.

A jednak mimo to Polska nie tylko nie „prześladowała" niemieckiego ruchu zawodowo-społecznego lecz dała mu urość do rozmiarów, torych chyba żadna mniejszość narodowa w żadnym państwie na świecie nie posiada.

Jutro spojrzymy na inne działy niemieckiego stanu posiadania w Polsce.

F. B.



POLSKIE STALOWE SKRZYDŁA

Zdjęcie — jeden z naszych samolotów myśliwskich w locie gowin star towym.

Na szpaltach pism

Pięć możliwości

„Kurier Polski" na podstawie informacyj z Londynu uważa, że istnieje pięć możliwości rozwiązania obecnej sytuacji. Cytujemy je za pismem:

1) Hitler zdecyduje się na wojnę w tym roku. W tym celu przedstawi on światu listę maksymalnych żądań niemieckich i włoskich, a w razie jej odrzucenia rozpocznie kroki wojenne.

2) Hitler wciąż jeszcze wierzy w możliwość lokalizacji zatargu z Polską i w ten sposób wywoła wojnę światową.

3) Uznając niemożliwość lokalizacji wojny z Polską, a nie chcąc wojny na kilku frontach, Hitler szukać będzie sukcesów na Węgrzech i w Jugosławii.

4) Fuhrer postanowił czekać z decyzują cemi krokami do roku następnego, w na dziei na rozchwianie się frontu pokojowego i gospodarcze załamanie się niektórych państw pod ciężarem kosztów mobilizacji.

5) Hitler wysunie minimalne żądania od ich spełnienia uzależni rozbrojenie i trwałą pacyfikację Europy, przysięgając raz jeszcze, że nie ma już żadnych więcej terytorialnych pretensyj. Ale w to nikt nie uwierzy.

ANGIELSKO - FRANCUSKA KONCENTRACJA FLOTY W SINGAPORE

Do tutejszego portu przybyło 20 statków wojennych angielskich, francuskich i autralijskich.

Problemy dnia

4 września nowy rok szkolny

Jak zmniejszyć kłopoty materialne z tym związane

4-go września rozpocznie się nowy rok szkolny, a z nim wiele kłopotów i trosk rodziców, których dzieci uczą się. Kłopotów tych jest sporo, wszystkie one jednak sprowadzają się do najważniejsze zagadnienia — zwiększonych w tym okresie wydatków.

OPŁATY SZKOLNE.

Jednym z największych ciężarów materialnych dla rodziców są opłaty szkolne w uczelniach średnich. Aby więc przyjść z wydatną pomocą rodzicom pracowniczym poszczególne instytucje organizują i uruchamiają na ten cel specjalne fundusze pożyczkowe.

Niestety, nie wszystkie instytucje udzielają w tym zakresie pomocy i to w takiej wysokości.

Specjalnie w tym względzie czują się pokrzywdzeni kolejowcy i emeryci kolejowi.

Chodzi tu o pomoc władz w wypadkach konieczności kształcenia dzieci kolejowców w prywatnych szkołach średnich o ulgi zaś w szkołach państwowych dla dzieci emerytów kolejowych.

Sprawa ta walkuje się już dość długo, może więc w tym roku będzie wreszcie załatwiona pozytywnie.

Władze przełożone poszczególnych przedsiębiorstw powinny pamiętać o tym, że robota pracowników nie po zbadających wielkich kłopotów jest bardziej wydajna i pożyteczna.

MUNDURKI SZKOLNE.

Wydatek na kupno nowych mundurków przedstawia również pokaźną pozycję w budżecie rodziny pracowniczej, zwłaszcza jeśli rodzice mają więcej niż jedno dziecko w wieku szkolnym. A mundurki sprawić trzeba w najlepszym razie co drugi rok, bo dziecko i wyrasta zeń i dość szybko niszczy.

Ale i na to jest rada.

Wszyscy słyszeli na pewno o słynnej na całą Polskę stolicy krawców chałupników w Brzezinach pod Łodzią jest tam między innymi chrześcijańska spółdzielnia krawiecka, której specjalnością są właśnie mundurki szkolne.

Gdyby więc chociaż część rodziców poszczególnych szkół porozumiała się między sobą i zamówiła masowo mundurki dla swych pociech, koszt mundurka byłby o wiele niższy niźli kupiony pojedyńczo w sklepie.

W ten sposób budżet rodzinny nie odczułby dotkliwie tego wydatku.

PODRĘCZNIKI SZKOLNE

Rokrocznie czekają również rodziców wydatki na podręczniki szkolne. Zagarniają je w dużej części kupcy zarabiając na poszczególnych transakcjach bardzo dobrze. Sprzedają bowiem używane podręczniki po wygórowanych cenach, kupują zaś je prawie za bezcen.

Przy dobrych chęciach i te wydatki możnaby zmniejszyć do minimum dwoma sposobami.

Jeden z nich możnaby nazwać jarmarkiem szkolnym. Polega on na wymianie podręczników między poszczególnymi klasami, nawet za odpowiednią dopłatą.

Jeden warunek tylko musiałby tu być zachowany — kierownictwo jarmarku spoczywałoby w ręku jednej lub dwu nauczycieli, którzy odgrywaliby rolę taksatorów i pilnowali przeprowadzanych zmian.

Drugi sposób to wymiana podręczników w wielkich kamienicach, stosowany zresztą z dużym powodzeniem już w ubiegłym roku, szczególnie na peryferiach miasta.

Krótka praktyka wykazała, że najlepiej w tym wypadku złożyć wszystkie książki u jednego z lokatorów i tam też zgłaszać zapotrzebowania.

Zajmie to wprawdzie trochę czasu odgrywającym rolę właścicieli składnicy, ale bezwzględnie opłaca się i każdy będzie pewien, że nie został oszukany.

Możnaby również przy zawieranych transakcjach opodatkować się (5 — 10 gr.) od podręcznika na FON; byłaby to skromna ofiara z zaoszczędzonych pieniędzy, które nie poszły w obce ręce.

Jak więc widzimy w nadchodzącym roku szkolnym o wiele możemy zmniejszyć czekające na nas wydatki ale wziąć się do tego wszystkiego trzeba zaraz, bo czasu zostało już niewiele.

Popełniła samobójstwo

nie mogąc przeżyć śmierć córki

Wstrząsające wrażenie na mieszkańcach wsi Małoszyce, w olkuskim, wywarła śmierć zamożnej gospodyni, 63 let, Moniki Bałazowej, która popełniła samobójstwo, nie mogąc znieść śmierci swej córki, zmarłej po operacji w szpitalu.

Bałazowa rzuciła się do rzeki przy młynie, ponosząc śmierć na miejscu. Z wody wydobyto zwłoki po kilku godzinach.

Ach, te nerwy...

Gdy sam właściciel -- dom omiata..

Arcykomiczna gui pro quo wydarzyło się w styczniu br. w bramie domu przy ul. Piłsudskiego 48 w Sosnowcu.

Do bramy domu zadzwonił dyżurny policjant, stwierdziwszy uprzednio zły stan sanitarny posesji.

Zadzwonił na dozorcę raz, drugi, trzeci... Nikt jednak nie wychodził.

Po chwili w bramie ukazał się jakiś mężczyzna i zapytał: Na kogo pan dzwonił?

— Na dozorcę — odpowiedział policjant.

— A po co?

— A, pan jest dozorcą?

— Tak!

— To trzeba posprzątać bo jest brudno.

— Dam panu miotłę, będziemy razem zamiatać to będzie prędzej — odezwał się ów mężczyzna.

Nic dziwnego, że policjant poczuł się tymi słowami obrażony. Wylegitymował owego pana, którym okazał się sam właściciel domu Teodor Kucewicz.

Sąd Grodzki w Sosnowcu skazał Kucewicza na tydzień aresztu i 5 zło tych opłat.

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, do którego skazany zaapelował, Kucewicz tłomaczył się, iż wyraził się wówczas: „Ja panu pomogę, to będzie prędzej".

Sąd skazał Kucewicza na 100 zł. grzywny z zamianą w razie niեściągalności na dziesięć dni aresztu 15 zł. opłat i zapłacenie kosztów sądowych.

Rolnicy czeladzcy budują

dom obywatelski i basen pływacki

W ub. niedzielę przy udziale 150 osób odbyło się walne zebranie członków Związku właścicieli gruntów tabelowych w Czeladzi. Obradom przewodniczył p. K. Rudki. Zebranie miało charakter dość burzliwy, mimo to doprowadzone zostało do końca.

Na wstępie złożone zostało sprawozdanie z rocznej działalności zarządu związku. Wpływy kasowe w okresie sprawozdawczym wyniosły: z dzierżawy gruntów, ze sprzedaży placów przy ul. Miłowickiej itp. 35 tys. rozchody natomiast 22 tys. zł. Największą pozycję w rozchodach stanowią wydatki na rozpoczęcie budowy domu obywatelskiego przy ul. Miłowickiej. Zarząd związku poczynił również starania w kierunku budowy basenu pływackiego pod Przełajką o długości 200 mtr. i szerokości 50 mtr. Prace wstępne mają być rozpoczęte jeszcze w bieżącym roku.

Zebrani na wniosek komisji rewizyjnej udzielili zarządowi związku absolutorium, poczym dokonali uzupełniających wyborów Do zarządu weszli pp.: J. Nobis, St. Baciński, I. Nieszporek (ponownie) oraz St. Kozłowski i Z. Horzelski. Na zastępców pp.: W. Kozłowski i D. Górny.

Komisja rewizyjna uzupełniona została p. mż. A. Żakiem. Sprawę „długich łąk" odłożono do następnego zebrania.

Drzazgi

„Miotły" nie ma...

Każdy taką bronią walczy na jaką go stać. Broni się przed przemocą jak może i niekiedy przyduszony chwyta się wręcz fantastycznych sposobów walki. Na niezwykle oryginalny sposób dokuczenia bliźniemu wpadł w Sosnowcu jeden z uciemiężonych, który chcąc zdyskredytować publicznie swego przeciwnika takie oto karteczki porozwieszał na ulicach miasta. (Tekst podajemy bez zmian):

Józef K... Adwokat Obrał sie za Administratora na ulicy Dekerta. Aeo Dozorca potrzebuje to Odmawia Miotły Odmawia — światła na schodach Odmawia Pesyje na leżność Dozorcemu i Mówi o Egzmisyji dozorcemu.

Tak to jedni się gryzą, że ich „Lebensraum" jest za mały, a drudzy, że „miotły" im adwokat odmawia, który się „obrał za Administratora."

Obaj rozumieją jednak siłę propagandy! wim.

—)o(—

Przy głośniku

POLSKIE RADIO UCZY BUDOWY BOISK SPORTOWYCH.

Wśród licznych listów, nadchodzących do poradnika sportowego, redagowanego przez red. Włodarkiewicza, wiele zawiera zapytanie w sprawie budowy boisk i urządzeń sportowych. Ze względu na dużą liczbę tych zapytań Referat Sportowy Polskiego Radia porozumiał się z Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego, który udzielił swej jak najdalej idącej pomocy, pomagając przy opracowaniu planów.

Do autora zapytania w sprawie budowy boiska sportowego wysyłany jest list z prośbą o dostarczenie szkicu placu, na którym ma być zbudowany ten nowy warsztat pracy sportowej. Na podstawie szkicu inżynier specjalista z PUWF, p. Tadeusz Kuchar opracowuje szczegółowy plan rozmieszczenia urządzeń sportowych i podaje wskazówki pozwalające na samodzielne wykonanie robót. Warto zaznaczyć, że epracę tę inż. Kuchar wykonuje zupełnie bezpłatnie.

W ciągu czterech lat na podstawie wskazówek uzyskanych przy pomocy Polskiego Radia wybudowano w Polsce 39 boisk, 27 kortów tenisowych. Najwięcej boisk wybudowały szkoły, bo przeszło 20.

ŚWIADKOWIE DAWNEJ CHWAŁY CYKL REPORTAŻY Z MUZEÓW.

Oprócz zwykłych źródeł historycznych — dokumentów pisanych — istnieją inne o wiele trudniejsze do odczytania. Są nimi świadkowie dawnych wydarzeń, wierni ich warzysze ludzi i polskie dawno zmarłych — przedmioty. O tych właśnie przedmiotach, świadkach dawnej chwały mjr. Władysław Dziewanowski i kpt. Jerzy Podoski wygłoszą przed mikrofonem cykl sześciu reportaży z muzeów pod następującymi tytułami: „Chełmy piastowskie" (31.8), „Świadek Płowiec" (7.9), „Grunwaldzkie czasy" (14.9), „Szable króla Stefana" (21.9), „Epoka Kircholmu i Kłuszyna" (28.9), „Czasy Króla Jana" (5.10).

Reportaże te wygłaszane będą regularnie w czwartek o godz. 16.45.

Do tych interesujących prelekcyj Polskie Radio wydaje specjalną broszurę pomocniczą z mnóstwem ilustracyj, przedstawiających uzbrojenie i broń dawnej Polski.

Cena broszury pomocniczej do wspomnianych audycyj wynosi 1.60 zł. Sumę tę należy wpłacać na konto PKO. nr. 5474. Spółka Wydawnicza „Ra".

—oOo—

Ćwiczenia OPL.

W DĄBROWIE

W Dąbrowie odbywały się onegdaj na terenie 25 bloków ćwiczenia obrony przeciwlotniczo - gazowej. Pierwszy alarm ogłoszono był się o godz. 5 popoł. drugi zaś wieczorem. Ćwiczenia wypadły na ogół sprawnie, wykazując odpowiednie przygotowanie ludności.

Na froncie pracy

Ustalenie warunków pracy w przemyśle piekarskim

Jak zdołaliśmy ustalić, treść orzeczenia arbitrażowego, ustalającego warunki pracy i płacy w piekarniach na terenie m. Sosnowca i pow. będzińskiego jest następująca: 1) pracownik wykwalifikowany ma otrzymać dziennie 7.50 zł. i 2 kg. chleba, zaś pomocnik piekarski — 3.75 zł. i 1 kg. chleba dziennie, 2) wydajność pracy pracownika wykwalifikowanego wraz z pomocnikiem określa się w ciągu 8 godz. dnia pracy 500 kg. chleba lub wypiek bułek z 100 kg. mąki pszennej, 3) prace pracownika wykwalifikowanego nie może wykonywać pomocnik ani uczeń, 4) każdemu pracownikowi właściciel piekarni winien wydać książeczkę obrachunkową, 5) każdy pracownik, po przepracowaniu jednego roku otrzyma urlop; tam gdzie pracuje mniej niż 5 robotników — 4 dni, a gdzie ponad 5 robotników — 8 dni, 6) po trzech latach pracy: tam gdzie pracuje mniej niż 5 robotników — 8 dni, a gdzie ponad 5 robotników — 15 dni urlopu, 7) pranie fartuchów i czapek ma się odbywać na koszt pracodawcy lub wzamian pracodawca może wypłacać ekwiwalent na pranie 50 gr. tygodniowo, 8) koszta badania lekarskiego i uzyskania świadectw zdrowia, o ile pracownik pracuje dłużej niż pół roku, ponosić będą wspólnie obie strony, 9) w piekarniach w których nie ma urządzeń kąpielowych, pracownik ma prawo wykąpać się raz na tydzień na koszt pracodawcy, 10) o ile pracownicy w dniu patrona swego św. Klemensa nie będą zatrudnieni, za dzień ten mają otrzymać normalną zapłatę, zaś gdy będą pracować otrzymają zapłatę 100 proc. 11) za przynależność do jakiejkolwiek organizacji żaden pracownik nie może być prześladowany przez pracodawcę, 12) wszelkie spory wynikłe na tle wyżej wspomnianego orzeczenia arbitrażowego mają być rozpatrywane przez komisję składającą się z dwuch pracodawców i dwuch pracowników oraz arbitra powołanego przez strony.

Powyższe orzeczenie obowiązuje strony od 1 sierpnia do 31 grudnia 1940 r.

Zatarg w pracowni Zyglera

w Sosnowcu

W pracowni nieprzemakalnych płaszczy w Sosnowcu, której właścicielem jest p. Zygler zatrudnionych było 70 pracownic.

Swego czasu p. Zygler wymówił wszystkim pracownicom pracę. A gdy termin wymówienia się skończył to ponownie do pracy przyjęto tylko 30 robotnic. W związku z tym zredukowane robotnice zwróciły się do inspektora pracy, aby w tej sprawie interweniował u właściciela pracowni.

Wczoraj odbyła się w inspektora pracy — konferencja na której jednak nie doszło do porozumienia.

Właściciel pracowni kategorycznie oświadczył, że zredukowanych pracownic do pracy nie przyjmie, gdyż rzekomo miały one uprawiać sabotaż.

(z) ZE ZJAZDU POW. K. G. W. w ZAWIERCIU. W ub. niedzielę w Zawierciu odbył się 7-my walny zjazd gospodyń wiejskich przy udziale około 200 osób. O godz. 9 rano w kościele parafialnym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, po czym w gmachu starostwa pow. w Zawierciu odbyły się obrady z udziałem: starosty Trznadla, inspektorki Izby Rolniczej w Kielcach p. Zbrojeńskiej, prezesa OTO. i KR. p. Olszewskiego z Myszkowa, agronoma pow. p. Wł. Słocińskiego i instruktorów oraz delegatów szkoły rolniczej.

Obrady zagaiła przewodnicząca K. G. W. p. Marszałkowa z Myszkowa. Przemówienie do zebranych wygłosił p. starosta Trznadel. Sprawozdanie z działalności ogólnej K. G. W. i kasowe oraz komisji rewizyjnej złożyła instruktorka powiatowa p. Janina Lewtakówna.

Pod koniec zjazdu uchwalono plan pracy na dalszy okres i preliminarz budżetowy. Wybrano zarząd, który pozostał w tym samym składzie na czele z p. Marią Marszałkową, przewodniczącą K. G. W.

—(—)—

Kolonia Sikorka przystankiem kolejowym

Uroczyste otwarcie we wrześniu

Kolonia Sikorka położona pomiędzy Łazami a Ząbkowicami znana jest jako miejscowość letniskowa.

Obecnie dowiadujemy się że kolonia Sikorka dzięki usilnym staraniom miejscowych obywateli zostanie w najbliższych dniach przystankiem kolejowym. Będzie to oczywiście miało duże znaczenie dla rozwoju gospodarczego tej pięknie wśród lasów położonej wioski.

Również wiele zyskują na tym sąsiednie wioski Tuczna Baba, Bugaj i Chruszczobród.

Podkreślić tu należy że do urządzenia na Sikorce przystanku kolejowego przyczyniła się w dużej mierze miejscowa ludność. Budynek stacyjny został bowiem wzniesiony za pieniądze ofiarowane przez tamtejszą i okoliczną ludność (Urządzano zabawy przedstawienia i tp. dochodowe imprezy).

Komitet na czele którego stoją p. Sarnecki, p. L. Świątek i p. Bargieł z górą półtora roku pracował nad tym aby uzyskać u władz kolejowych pozwolenie na urządzenie na Sikorce przystanku kolejowego oraz zebrać potrzebne na ten cel fundusze. Zebrano z górą 18 tysięcy zł.

Uroczyste otwarcie przystanku kolejowego na Sikorce zapowiedziane jest na dzień 3 września r.b.

Wiadomości bieżące

Środa 23 Sierpień

Dziś: Filipa
Jutro: Bartłomieja
Wschód słońca: 4,00
Zachód słońca: 19,30

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

H. Rogowski, ul. Małachowskiego 12
Z. Maternego, ul. Wawel 10.
G. Kupferblum, ul. Nowopogońska 25
W. Dawiskiba, ul. Piłsudskiego 18.

—oOo—

Pociąg popularny

DO CZĘSTOCHOWY

Przedstawicielstwo Ligi Popierania Turystyki w Będzinie organizuje pociąg popularny - pielgrzymkę na Jasną Górę do Częstochowy na dzień 9 i 10 września.

Cena przejazdu w obydwie strony wynosi zł. 2.50. Zapisy przyjmuje do dnia 5 września przedstawicielstwo Ligi Popierania Turystyki na stacji Będzin-miasto codziennie od godz. 8 do 14. Godzina odjazdu podana będzie przy zapisie.

Przebudowa mostu

W BĘDZINIE

Onegdaj odbyło się posiedzenie związku miejskiego w Będzinie, na którym omówiono kilka spraw. Między innymi postanowiono przedłużyć umowę z Tow. Czeladź na dalsze dostarczanie prądu dla Miejskiego Zakładu Elektrycznego.

Uchwalono również ogłosić przetarg na przebudowę mostu przy ul. Siemońskiej oraz wykonać roboty kanalizacyjno-wodociągowe w Domu Katolickim w Będzinie kosztem 6 tys. złotych.

—(—)—

Uroczystości ku czci patrona

ZIEMI KIELECKIEJ

W ub. sobotę rozpoczęły się w Jędrzejowie wielkie uroczystości ku czci bł. Wincentego Kadłubka, patrona ziemi kieleckiej.

Po południu odprawione zostały uroczyste nieszpory i procesja z Relikwiami bł. Wincentego na kopiec, gdzie przed siedmioma wiekami opat Cystersów witał tego błogosławionego Męża. Na kopcu wygłoszone zostało kazanie z błogosławieństwem relikwiami.

W niedzielę odprawiono kilka mszy św. z kazaniami, a po godz. 11 dwie uroczyste sumy: jedna wewnątrz klasztoru, a druga na placu klasztornym przy Grocie Matki Boskiej. Po sumie odbyła się wielka procesja z relikwiami błog. Wincentego, którą prowadził JE. ks. biskup dr. Kaczmarek z Kielc, poczym nastąpiło błogosławieństwo relikwiami. O godz. 5 popoł. odbyły się nieszpory z wystawieniem N. Sakramentu z procesją.

Uroczystości zostaną zakończone w dn. 27 bm. nieszporami i odśpiewaniem „Te Deum".

Codziennie przez całą oktawę odbywać się będą msze św., spowiedź i specjalne nauki. Kazania wygłasza m. in. znakomity kaznodzieja ks. Bonawentura Kadeja, pijar z Krakowa.

Na uroczystości do Jędrzejowa przybyli księża z całego niemal województwa kieleckiego oraz nieprzeliczone tłumy wiernych.

Z Zawiercia

Powiesił się na pasku

W LASKU POD MYSZKOWEM

W dniu wczorajszym popełnił samobójstwo przez powieszenie się na pasku od spodni niejaki Teofil Stelmach, żonaty zamieszkały w Myszkowie przy ul. Pierackiego. Tego dnia Stelmach wydalił się z domu i udał się do lasu braci Bauerertzów przy wsi Mijaczów i tam z nieznanych na razie przyczyn odebrał sobie życie.

Dodać należy, że denat od pewnego czasu nosił się już z zamiarem samobójczym ponieważ przed paru godzinami przed popełnieniem samobójstwa, usiłował on popełnić samobójstwo przez rzucenie się pod pociąg. W ostatniej chwili został on jednak ocalony przez strażnika kolejowego.

Z Olkusza

Smierć na zabawie

POD OJCOWEM.

Podczas ogólnej bójki na zabawie w Czajowicach k. Ojcowa. otrzymał śmiertelny cios nożem w okolice serca. 27 letni Jan Synowski z Czajowic.

Synowski po dwu godzinach wyzionął ducha. Sprawca na razie nieznany.

(o) ZAKOŃCZENIE WCZASÓW. W Sławkowie zakończono onegdaj wczasy robotników. przebywających w drugim turnusie nad rzeką Białą Przemszą a zorganizowanych przez Ubezpieczalnię Społeczną w Sosnowcu.

Przy ogromnym ognisku odbyły się popisy. okolicznościowe deklamacje i różne inscenizacje.

Zwyrodniały młokos

GWAŁCIŁ DZIEWCZĘTA.

Od pewnego czasu na drodze i polu w okolicy Wierzbicy kł Pilicy. samotnie idące kobiety i uczenice szkolne. zaczepiane są nabalnie przez 17-letniego Stefana Brożka z Wierzbicy.

Młokos ten dopuszcza się gwałtów. Stwierdzono kilkanaście wypadków ohydnych wykroczeń przez Brożka. Wiele osób nie meldowało o tym po prostu w obawie przed wstydem.

Policja zainteresowała się już zwyrodniałcem.

——)O(——

— WYPADKI PRZY PRACY. Wczoraj w fabryce Hulczyńskieog w Sosnowcu uległ wypadkowi robotnik Kubik a w Hucie w fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu u-Słowackiego w Sosnowcu.

Wyrodna matka z Będzina

pastwiła się nad własną córką

Niezwykły wypadek zanotowano w Będzinie. Mieszkjaąca przy ul. Kościuszki 6 Wiktoria Wybicka znęcała się nad swą 4 letnią córeczką. którą o głodzie zamykała na noc do komórki z węglem, a w dzień trzymała ją w chlewie również o głodzie.

Na prośby dziecka o chleb wyrodna matka absolutnie nie reagowała. Przeciwnie — biła ją kijem aż do krwi i gdy dziecko popadało z bólu w omdlenie. wyrodna matka wkładała główkę córeczki do koryta z wodą brudną, przeznaczoną dla krowy.

Nieszczęśliwej dziewczynce udało się wreszcie zmylić czujność swej okrutnej matki i zawiadomić policję. Dziewczynką zaopiekowali się dobrzy ludzie. natomiast przeciwko matce władze wystąpią na drogę sądową za znęcanie się nad dzieckiem.

Czy w cylindrze i we fraku można iść do kryminału?

I czy żona ma prawo zamknąć ubranie?

Czy żona ma prawo zamknąć mężowi ubranie w szafie?

Nad takim oto pytaniem zastanawiał się wczoraj Sąd Okręgowy w Sosnowcu rozpatrując skargę apelacyjną Stefanii Sendek zam. w Klimontowie ul. Główna 1?, oskarżonej o nieprzyzwoite zachowanie się wobec posterunkowego.

Do mieszkania Sendków przybył posterunkowy, aby odprowadzić męża Sendkowej, Bronisława do aresztu celem odbycia wyroku Sądu Grodzkiego w Sosnowcu.

Na widok policjanta Sendkowa schowała mężowi ubranie do szafy zamykając ją na klucz. Przy czym oświadczyła: „Mąż wtedy pójdzie do więzienia, jak ja będę chciała. Możecie go zabrać nago i boso a ja ubrania mu nie dam". Pomimo tego Sendka aresztowano, a jego małżonkę pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Sąd Grodzki w Sosnowcu skazał ją na dwa tygodnie aresztu.

Na rozprawie w Wydziale Odwoławczym Sądu Okręgowego, Sendkowa tłomaczyła się, iż mąż jej idąc do aresztu chciał włożyć świąteczne ubranie na co ona się nie zgodziła zamykając je do szafy.

Wobec tego sąd doszedł do przekonania że Sendek również dobrze mógł zażądać fraka i cylindra, więc żona miała prawo zamknąć mu świąteczne ubranie do szafy.

Wyrok uniewinniający.



AUDIENCJA W SPALE

Dnia 19 bm. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w swej rezydencji w Spale przedstawicieli Centralnego Zw. Młodej Wsi oraz spółdzielczych placówek o charakterze kulturalnym i gospodarczo - technicznym.

Zakończenie półkolonii

RODZINY KOLEJOWEJ KOŁA ŁAZY.

Dnia 20 sierpnia 1939 r. w Łazach odbyło się uroczyste zakończenie półkolonii dzieci Rodziny Kolejowej koła Łazy.

O godz. 9 dzieci 4 grupami w zwartych czwórkach wraz z zarządem i całym pochodem liczącym około 800 osób poprzedzonym przez orkiestrę KPW. Łazy. udały się do miejscowego kościoła na Mszę świętą. Po nabożeństwie cały pochód przybył na stadion KPW. Łazy. gdzie przy udziale orkiestry odbyły si ęgry i zabawy dzieci. O godz. 12 dzieci i zarząd udali się na wspólny obiad. podczas którego przygrywała orkiestra symfoniczna KPW. Łazy. Dzieci przy obiedzie były bardzo wesołe i zadowolone. Po obiedzie dzieciom wyróżniającym się grzecznością na półkolaniach prezes Rodziny Kolejowej wręczył nagrody w postaci 7 cennych książek. O godz. 15 dzieci udały się na przedstawienie urządzone przez grupę dzieci z półkolonii. staraniem kierownictwa półkolonii i PP. wychowawczyń. pod tytułem „Laleczka z saskiej porcelany". Dzeci przybrane w specjalnych pięknych kostiumach, perukach i maskach przy za bogatej dekoracji sceny, sztuczkę odegrały stosowaniu różnokolorowych świateł, oraz bardzo dobrze. Sala ZZK. w Łazach była publicznością zapełniona.

Napad bandycki

NA SZOSIE POD DĘBLINEM.

Na szosie Kock — Dęblin na tzw. Dębowej Górze. dwaj uzbrojeni w rewolwery bandyci napadli na małżonków Manysza i Perlę Sztambachów. którzy jechali po zakupy na jarmark.

Bandyci pod groźbą użycia broni zrabowali 500 zł. i zbiegli.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa 23 sierpnia

6.30 Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 8.15 Pogadanka 8.30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 14.45 Audycja dla dzieci 15.15 Koncert popularny 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Recital śpiewaczy 16.50 Pogadanka 17.00 Muzyka do tańca 18.00 Słynne symfonie 18.40 Echa mocy i chwały 18.50 19.00 Koncert ork. 19.30 Przy wieczerzy 20.15 Odczyt wojskowy 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Dziennik wieczorny 21.00 Koncert chopinowski 21.40 Książka i wiedza 22.00 Koncert rozrywkowy 23.00 Wiadomości dziennika 23.05 Wiadomości w języku niemieckim.

KATOWICE

Środa 23 sierpnia

5.00 Pieśń poranna 5.03 Dzień dobry 6.30 Program na dziś 13.45 Wiadomości bieżące 13.55 Z albumu speakera 14.25 Pogadanka 17.00 Muzyka do tańca 20.00 Wiadomości w języku słowackim 20.25 Pogadanka 22.00 Koncert rozrywkowy 23.05 Wiadomości w języku niemieckim 23.15 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek 24 sierpnia

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 7.45 Koncert orkiestry 8.30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 14.45 Audycja dla młodzieży 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16.10 Z polskiej twórczości chóralnej 16.45 Pogadanka 17.00 Muzyka do tańca 18.00 Kwartet smyczkowy 18.25 Polska muzyka fortepianowa 19.00 Wielkie włóczęgi morskie 19.20 Płyty 20.15 Rezerwa 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Dziennik wieczorny 21.00 Recital skrzypcowy 21.30 Teatr Wyobraźni 22.05 Francuska muzyka nowoczesna 23.00 Dziennik wiecozrny 23.05 Wiadomości w języku niemieckim 23.15 Koncert muzyki polskiej.

KATOWICE.

Czwartek 24 sierpnia

5.00 Pieśń poranna płyty 5.03 Dzień dobry 6.30 Program na dziś 13.45 Wiadomości bieżące 13.15 Koncert życzeń 17.00 Nowości z płyt 17.45 Gawęda o literaturze 19.20 Winobranie radio kabaret z płyt 20.00 Wiadomości w języku słowackim 20.25 Przerwa 20.55 Wiadomości sportowe 22.05 Muzyka z płyt 23.05 Wiadomości w języku niemieckim 23.15 Zakończenie programu.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

404)

— Niepodobna — odpowiedział Banet — zdaje się, że list jest z posyłką i panu samemu chcą go oddać. Gdyby pan de Luizzi był w Tuluzie — powiedziano mi — oddalibyśmy go natychmiast i dostateczne byłoby, żeby po niego zgłosił się osobiście.

— Właśnie ja tego nie chcę, ale mogę cię upoważnić do odbierania wszystkich listów, które tu przyjść mogą.

— To upoważnienie będzie dowodem, że pan jest w Tuluzie, może nie będzie wystarczające ponieważ przedstawiłem bezskutecznie upoważnienie, które miałem dawniej udzielone. Zostaw pan ten list, albo idź po niego. Co cię to może obchodzić, że się dowiedzą, że tu przybyłeś, kiedy za godzinę pan wyjedzie.

List pani de Cerny był o tyle ważniejszym dla barona. że prawdopodobnie zakreśliła dla niego sposób postępowania, którego miał się trzymać i mógł uczynić niepotrzebną tajemnicę jego przybycia i odjazdu, postanowił przeto i odebrać go. Zalecił jednak Barnetowi, ażeby odniósł o milę drogi na drogę paryską wszystkie jego rzeczy podróżne, potem udał się do biura pocztowego. Skoro tylko wszedł i wyraził powód swojego przybycia, urzędnik spojrzał na niego z podziwem, mówiąc:

— Ah! pan jest baronem de Lnizzi? Racz pan poczekać chwilę idę po list, o który się pan upominasz.

Urzędnik wyszedł z biura i Luizzi zaczął się niecierpliwić jego nieobecności, gdy w tym drzwi się otworzyły i wszedł komisarz policji z dwoma żandarmami. Od czasu przygody w Orleanie komisarz policji stał się dla barona tym, czym był dla tylu udzi, czymś odrażającym i przestraszającym. Luizzi odwrócił się nagle; ale w tej samej chwili poczuł dwie grube ręce opierające się na jego ramionach i złowieszczy głos komisarza powiedział do niego:

— Aresztuję pana, jako człowieka obwinionego o zamordowanie hrabiego de Cerny.

Sam fakt aresztowania zgnębił Armanda, zrozumiał bowiem od razu niepodobieństwo w jakim go stawiał do pomnożenia Leoni, Karoliny lub pani Peyrol, ale to co powinno było przerażać go bardziej aniżeli wszystko przywróciło mu nadzieje. Niedorzeczność oskarżenia uspokoiła go i widząc że nie było kwestii o porwaniu de Cerny, odpowiedział:

— Strzeż się pan czynić tego. Pan de Cerny zapewne jest tak zdrów jak pan i ja i mało mnie to obchodzi, że jestem ofiarą pomyłki albo raczej występnej intrygi.

— Związać pana de Luizzi! — zawołał komisarz policji.

— Pan zapomina z kim ma pan sprawę — zawołał baron z gwałtownością.

— Włożyć panu kajdany — rzekł komisarz.

— Protestuję przeciw temu nieprawnemu aresztowaniu

— Wyprowadzić pana! — znów wyrzekł trójkolorowy urzędnik.

Żandarmi z żywością oparli kolby swoich karabinków o biodra oskarżonego; musiał przeto pozwolić, ażeby odprowadzono do więzienia, jakie go oczekiwało. Jednak zatrzymał się jeszcze i rzekł:

— Żądam, ażeby mnie zaprowadzono bezzwłocznie do sędziego instrukcyjnego.

Komisarz milczeniem zbył żądanie barona i poszedł na obiad.

— Czy zechcesz zarobić dziesięć luidorów? — rzekł Luizzi do jednego z pilnujących go żandarmów — to zaprowadź mnie do sędziego instrukcyjnego?

— Dobry sobie jest ze swoimi dziesięciu luidorami! — rzekł pierwszy żandarm — spodziewa się zapewne znaleźć je w jakiej szparze swojej przyszłej sypialni:

— Cicho bądź — powiedział drugi, który był z tej okolicy i który odprowadził go w kącik pokoju. Jest to jeden z wielkich panów tutejszych, jak mówię, ma pieniądze, mógłby opłacić miejsce w kapitolu; a jeżeli zechcesz zaprowadzić go do sędziego instrukcyjnego, nie dziesięć, ale dwadzieścia pięć luidorów dostaniesz. d. c. n.

28 SIERPNIA 1914 ROKU.

Minęło 25 lat...

Oddziały Piłsudskiego, stojące w Kielcach znajdowały się pod wrażeniem decyzji Komendanta przyłączenia się do akcji, podjętej przez Naczelny Komitet Narodowy. Fakt ten ogół żołnierzy powitał z radością, w połączeniu bowiem wysiłków całego społeczeństwa widział wzrastające szanse zwycięstwa. Olbrzymia większość strzelców nie orientując się w okolicznościach, jakie towarzyszyły powstaniu NKN, widziała w powołaniu do życia tej instytucji moralne zwycięstwo idei działania i czynu nad hasłem bierności i bezwładu. Tak też w istocie było, zawarty jednak kompromis, który był podstawą istnienia NKN, krył w sobie zbyt wiele niebezpieczeństw, które wkrótkim stosunkowo czasie wyszły na jaw stając się powodem szeregu faktów, osłabiających wybitnie znaczenie aktu 16 sierpnia 1914 r.

Józef Piłsudski natychmiast zorientował się w niemocy NKN, zarówno wobec Austrii jak i wobec polskich stronnictw politycznych. To też, wydając rozkaz o połączeniu się z NKN, nie rezygnował bynajmniej ze swych planów politycznych, które były podstawą jego działania dnia 6 sierpnia. Romantyk w zamierzeniach a realista w działaniu — Piłsudski chciał z powstałej sytuacji, jakkolwiek nie szła ona po linii jego myśli, wyciągnąć dla sprawy polskiej możliwie największe korzyści. Dla tego też na najbliższą przyszłość nie zmienił nic ze swych dotychczasowych dyspozycji. Uważając sprawę wojska za najważniejszą i przeczuwając, że niezależność oddziału może być łatwo zniweczona przez polityków nie rozumiejących interesów wojska najbliższe dni poświęcił temu zagadnieniu.

Pozostawiwszy w Kielcach oddział sam udał się do Krakowa by tam walczyć w obronie niezależności swojej i N. K. N.-u. Obok tej sprawy, na pierwszym planie stała kwestia przezbrojenia strzelców w broń nowoczesną i nadającą się do walki. Kwestie te omawiał Piłsudski w Krakowie przede wszystkim z prof. Władysławem Leopoldem Jaworskim, prezesem sekcji zachodniej NKN. Mimo zasadniczych różnic w poglądach politycznych dwu tych ludzi, w sprawie przydziału broni repetierowej uzyskał Piłsudski pełne poparcie Jaworskiego, który zajął się gorliwie jej uzyskaniem od władz austriackich. Sprawa jednak nie była łatwa — i już na wstępie okazało się, że utworzony NKN, jakkolwiek stał na gruncie jak najściślejszej współpracy wojskowej i politycznej z Austrią, nie łatwo uzyskiwał od niej drobne nwaet koncesje. W rezultacie sprawa przydziału broni repetierowej załatwiona została i to częściowo dopiero w połowie września.

Podczas gdy Piłsudski przebywał w Krakowie, na terenie zajętym przez oddziały strzeleckie, posuwała się naprzód energicznie, nakazana przez niego w pierwszych dniach akcji, praca organizacyjno — polityczna. Podstawy jej pozostały niezmienione, mimo zgłoszenia akcesu do NKN, który związany był uchwałą Koła Polskiego o niemieszaniu się w sprawy Królestwa do czasu nim samo społeczeństwo zaboru rosyjskiego zorganizowane w instytucji podobnej do NKN nie wyrazi swego zdania.

Podjęte przez Komisariaty Wojsk Polskich prace organizacyne, rozwijały się nadal, rozszerzając swój zakres działania i licząc się zupełnie z zarządami cywilnymi austriackimi, które postępując w ślad za wojskiem austriackim, usiłowały objąć administrację w zajętych częściach kraju. W ciągu okresu od 6.8 zostały zorganizowane następujące Komisariaty: w Miechowie — komisarz Stanisław Tor, p onim dr. Ryszard Kunicki, w Ksiązu Wk. — komisarz Kazimierz Bojarski — po nim Malinowski „Wojtek" w Jędrzejowie — komisarz d.r Emil Bobrowski — po nim Ludwik Eydziatowicz; w Kielcach — komisarz dr. Michał Sokolnicki — Komisariat kielecki, ze względu na to, że w tym mieście znajdowała się Komenda Główna i stąd wydawane były rozkazy i instrukcje, stał się wkrótce jednostką centralną dla wszystkich Komisariatów. Prócz Komisariatu Głównego, istniał również Komisariat b. Kielc z komisarzem Aleksandrem Sulkiewczem na czele. W ciągu kilku następnych dni powstały Komisariaty Wojsk Polskich w Pińczowie — (Stefan Boguszewski), Ostrowcu (Stanisław Grzymała — Siedlecki), Włoszczowej (Zbigniew Lewiński). Ponadto powstał Komisariat na powiat kielecki. Oprócz fukncyj administracyjnych, Komisariaty Wojskowe współdziałały z organami intendentury strzeleckiej w zakresie gromadzenia środków materialnych dla wojska

Z pomocy zimowej w olkuskim

korzystało w ubiegłym roku 11.650 osób

Pod przewodnictwem starosty olkuskiego mgr. Mędali, odbyło się walne zebranie powiatowego komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Według sprawozdania, w okresie ubiegłym (rok 1938—39), z pomocy doraźnej komitetu korzystało przeciętnie 2350 rodzin czyli 11.650 osób. Dożywiano przez powiatowy komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży w tym samym okresie 4450 dzieci najbiedniejszych.

-Koszt tej akcji wynosił ogólnie zł. 255.671.

Oprócz tego komitet udzielił pożyczki zwrotnej robotnikom fabryki „Olkusz" w sumie zł. 30.000.

Zebrane od społeczeństwa pow. olkuskiego na pomoc zimową zł. 78.274.55, zwrócono wojewódzkiemu komitetowi w Kielcach.

Preliminarz budżetowy na r. 1929—40, zatwierdzono w wysokości zł. 382.862.

Akcja pieniężna na rzecz bezrobotnych rozpocznie się w roku bież. wcześniej, gdyż już od 1 października, a zbiórka ziemiopłodów od 15 listopada.

Była dama dworu carskiego — wróżką

Za oszustwa osadzona w więzieniu

Na zarządzenie sędziego śledczego m. Wilna została aresztowana i osadzona w więzieniu 51 letnia Paulina Jewczenko, z m. Łodzi oskarżona o liczne oszustwa.

Pochodzi ona z dobrej rodziny rosyjskiej. Mąż jej tajny radca dworu cesarskiego w Petersburgu zajmował odpowiedzialne stanowisko, żona zaś jego przez pewien czas była damą dworu cesarzowej.

Jewczenko, będąc w Chinach i Indiach, zapoznała się z okultyzmem i po powrocie do Petersburga trudniła się amatorsko wróżeniem. Podobno przepowiedziała Mikołajowi II tragiczny jego los.

Podczas rewolucji mąż Jewczenkowej został zamordowany, zaś ona tułając się po Rosji, zdołała dostać się do Kijowa. W roku 1920 przybyła do Polski, gdzie osiadła w m. Łodzi.

Nie mając pracy Jewczenko poczęła trudnić się chiromancją. Początkowo miała sporą klientelę, lecz z biegiem czasu sława jej poczęła zanikać, aż w końcu za jakieś oszustwa dostała się do więzienia. Po odzyskaniu wolności udała się na turnee po Polsce i trafiła do Wilna. Tu zamieszkała w hotelu „Narocz", gdzie podczas wróżb dopuszczała się licznych oszustw, skutkiem czego została aresztowana i osadzona w więzieniu Stefańskim.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM

Gryzł pestki...

Salek Rabinowicz przeszedł grypę. Był badzo wycieńczony i ledwie powłóczył nogami, gdy go Boruch Koprowski zabrał na przechodzkę.

Weszli do parku. Tam pan Boruch siadł sobie wygodnie na ławce, a przyjacielowi kazał chodzić po słonecznych alejach.

Rekonwalescent zniknął panu Boruchowi z oczu, ale po niedługim czasie wrócił.

— Rozgryź mnie te pestki. Boruch — rzekł — z powodu jestem taki osłabiony, że po prostemu zęby odmawiają mnie posłuszeństwa.

— Z przyjemnością ciebie to zrobię — odparł pan Boruch. Po czym rozgryzł pestki, wyłuskał jądra z łupin i własnoręcznie nakarmił przyjaciela.

Zadowolony pan Salek ruszył na dalszą przechadzkę. Po chwili jednak znowu pojawił się z pestkami, które mu troskliwy przyjaciel rozgryzł, jak poprzednio. Gdy jednak historia ta powtórzyła się po raz trzeci, pan Boruch zdziwił się bardzo i rzekł:

— Bynajmniej nie odmawiam ci tą przysługę Ale skąd ty bierzesz tych pestek Saluchna ty kochany?

— A skąd ja mam ich brać? — odparł pan Salek. — Tam pod śmietnikiem oni leżą!

Panu Boruchowi zrobiło się niedobrze. Po czym rozłościł się bardzo na swego przyjaciela i pobił go dotkliwie za to, że dał mu do gryzienia pestki spod śmietnika.

—Pan sędzia się pyta, dlaczego sam nie gryzłem te pestki? Z powodu oni byli brudne — wyjaśniał pan Salek na rozprawie.

Gryźć brudnych pestek do niezdrowo. Jeszcze się można zarazić.

Sąd skazał Koprowskiego za pobicie na trzy dni aresztu z zawieszeniem.

Nieludzki matkobójca

SKAZANY NA 15 LAT WIĘZIENIA.

Sąd okr w Radomiu rozpatrywał sprawę ponurej zbrodni. Na ławie oskarżonych zasiedli 37 letni Władysław Jopka i 39 letni Jan Kucharski, oskarżeni o zamordowanie 75 letniej Antoniny Jopkowej, matki pierwszego i teściowej drugiego z oskarżonych.

Według przewodu sądowego obydwaj oskarżeni krytycznej nocy wybiwszy szybę w oknie, dostali się do mieszkania Jopkowej, gdzie rzuciwszy się na staruszkę, skatowali ją w tak okropny sposób, iż wkrótce nastąpił jej zgon wskutek krwotoku wewnętrznego. Po dokonaniu morderstwa zbrodniarze związali swej ofierze ręce na plecach oraz porozbijali meble w mieszkaniu, chcąc w ten sposób upozorować napad bandycki, po czym zrabowawszy wszystkie oszczędności zmarłej w kwocie 1100 zł. zbiegli.

Sąd okr. skazał Władysława Jopka na 15 lat, a Jana Kucharskiego na 10 lat więzienia, pozbawiając ich praw obywatelskich na lat 10. ?

7 majątków pod Częstochową

ULEGNIE PARCELACJI.

W najbliższym czasie ma zostać ogłoszony dekret Pana Prezydenta Rzplitej o obowiązku parcelacyjnym majątków ziemskich w pasie granicznym.

W pow. częstochowskim ulegnie parcelacji kilka większych majątków: Lipie (około 3000 morgów) własność rodziny Steinhagenów, która posiada również Małusy Wielkie i Małe oraz Cielętniki, wszystkie 3 liczące po 1000 morgów: Złoty Potok — hr. Raczyńskiego, Jaskrów dyr. Apanowicza i Parzymiechy hr. Potockiego.

W telegraficznym skrócie

ZAGRANICZNI DZIENNIKARZE CHCĄ OPUŚCIĆ NIEMCY

W Berlinie odbyło się poufne zebranie korespondentów pism angielskich, francuskich i amerykańskich, na którym zapadła uchwała zwrócenia się do wszystkich wymienionych korespondentów do swoich redakcyj z prośbą o udzielenie im wolnej ręki, co do decyzji wyjazdu z Berlina.

Uchwała ta zapadła w porozumieniu z ambasadorami wymienionych państw.

Świadczy to o nastrojach panujących w Niemczech, które udzielają się przedstawicielom obcej prasy.

MILIONOWE STRATY WYRZĄDZIŁY ULEWY W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Niebywałe ulewy, jakie nawiedziły w ciągu ostatnich dni Stany Zjednoczone, spowodowały szereg wypadków. W sobotę wykoleił się ekspress zwany „Blue Comet". Sześć osób odniosło rany. Ulewy zniszczyły nie tylko wielkie obszary pól uprawnych, lecz również i wiele dróg Straty oceniane są na wiele milionów dolarów.

OGRANICZENIA BENZYNY W NIEMCZECH

W Niemczech wprowadzone wielkie ograniczenia zużycia benzyny, co jest tłumaczone przez czynniki urzędowe chęcią zachowania rezerw materiałów pędnych. Tutomobiliści mogą uzupełniać swe zapasy benzyny co 50 km z tym, że małe wozy otrzymują tylko 5 litrów benzyny. Również w Berlinie dawał się ostatnio odczuć dotkliwy brak mięsa.

SPORT

Węgrzy ustanowili rekord świata

w sztafecie 4x1500 m.

Przed spotkaniem lekkoatletycznych reprezentacyj Węgier i Polski które odbędzie się w dniach 9 — 10 września w Budapeszcie rozegrane zostały w niedzielę w Budapeszcie eliminacyjne zawody lekkoatletyczne

W czasie zawodów sztafeta MAC w składzie Csaplar, Dathonyi, Igloi i Szabo, zaatakowała rekord świata w sztafecie 4×1500 m. Atak udał się w zupełności. Wszyscy zawodnicy przebiegli swe dystanse w doskonałej formie, ustalając nowy rekord świata czasem 14:55.4, czas drugiej sztafety był 15:55.6. Dotychczasowy rekord Anglików, nie pobity od 9 lat, wynosi 15:55.6. Węgrzy za tym uzyskali czas o 0.2 sek. lepszy



BIEG SZTAFETOWY RADZYMIN — WARSZAWA

W dniu 20 bm. na Placu Marszałka Piłsudskiego w Warszawie odbyło się zakończenie dorocznego biegu sztafetowego Radzymin — Warszawa dla uczczenia pamięci poległych w 1920 r. Po zakończeniu biegu zawodnicy złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Sypią się kary

NA GRACZY ZAGŁĘBIOWSKICH.

WG i D ZOZPN ukarał następujących zawodników::

Fiszela Szymona z ŻTGS Makabi Sosnowiec roczną dyskwalifikacją za czynne znieważenie i wywołanie awantury na zawodach.

Plaka Wacława z Strzelec KS Sosnowiec — dwuletnią dyskw. za czynne znieważenie przeciwnika i spowodowanie bójki na zawodach.

Brzeskiego Hersza Berka z ŻTGS Nordyja 1 tygodn. dyskwal. za niebezpieczną grę

Mola Jana TS Polonia Sosnowiec — 6 mies. dyskwal. za kopnięcie przeciwnika bez piłki.

Nowackiego Zdzisława z TS Polonia Sosnowiec 1 rok 3 mies. dyskwal. za niiesportowe zachowanie się i podburzanie publiczności oraz za podpisanie fałszywego składu jako kapitan.

Ciszka Józefa z TS Polonia Sosnowiec — roczną dyskwal. za świadomy udział w zawodach pod innym nazwiskiem w czasie zawieszeniu.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie I-go rewiru Antoni Raczmański, kancelarię swą mający w Będzinie, przy ul. Modrzejowskiej Nr. 37, na zasadzie art. 602. 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Dnia 25 sierpnia 1939 r. od godziny 10 rano jako w I-szym terminie w Będzinie przy ul Pl. Prez. Mościckiego Nr. 22 składających się z 50-ciu mtr. materiału-zamszu różnych kolorów. 50 mtr. agsamitu na suknie damskie, 120 mtr. materiału-flaneli na szlafroki i suknie różnych kolorów. 100 mtr. materiału wełnianego i półwełnianego, floridy, żorżety i inn. 70-ciu mtr. satyny kolorowej i czarnej i 70-ciu mtr. firanek koronkowych, oszacowanych na sumę zł. 765 na rzecz F-my „Szlenkier, Gettlib i S-ka w sprawie Nr. Km 732/39.

Dnia 25 sierpnia 1939 r. od godziny 10 rano jako w I-szym terminie w Będzinie przy ul. Prez. Mościckiego Nr. 22, składających się z 6-ciu chustek firmy „Hirsz i Bauer" nowych, 62-ch mtr. materiału wełnianego w różnych kolorach i 15 i 1/2 m. wełny damskiej koloru czarnego, oszacowanych na sumę zł. 556 na rzecz Hendla Landau w sprawie Nr. Km. 941/39.

Dnia 4 września 1939 r od godziny 11 rano jako w I-szym terminie w Będzinie przy ul. Małobądzkiej Nr. 60, składających się z 6-ciu bel papieru na koperty, koloru kremowego po 120 klg. w każdej beli. 20 paczek tektury szarej po 25 klg. w paczce i maszyny drukarskiej — płaskiej w komplecie w średnim stanie, oszacowanych na sumę zł. 4050 na rzecz Firmy „J. Franaszek" S. A. w sprawie Nr. Km. 1189/39.

Dnia 11 września 1939 r od godz. 10 ej rano jako w I-szym terminie w Będzinie przy ul. Małachowskiego Nr. 26, składających się z 6-ciu wózków dziecinnych spacerowych, nowych, 5-ciu wózków dziecinnych, głębokich skrzynkowych, nowych i 2-ch wózków skrzynkowych, nowych koloru czarnego, oszacowanych na sumę zł. 530 na rzecz F-my „Goldsobel i Pasamonik" w sprawie Nr. Km. 905/39.

Będzin, dnia 21 sierpnia 1939 r.

Komornik I-go rewiru
ANTONI RACZMAŃSKI.

Sukces Serafinówny

W TRÓJMECZU PAŃ W WARSZAWIE

W niedzielę zakończył się w Warszawie trójmecz lekkoatletyczny pań. Zwyciężył Śląsk, który zdobył w ogólnej punktacji 106 pkt. przed Pomorzem — 89 pkt. i Warszawą — 53 pkt.

W poszczególnych konkurencjach czeladzianka Serafinówna zdobyła pierwsze miejsce w skoku w dal osiągając wynik 5 mtr.

BRYGADA (CZĘSTOCHOWA) — W. K. S. (BĘDZIN) 8:2 (4:0).

Drużyna wojskowych, złożona z czołowych graczy śląskich i zagłębiowskich drużyn, wykazała zbyt mało gry zespołowej. Indywidualnie niejednokrotnie lepsi, zespołowo byli o dwie klasy gorsi od Brygady. To też końcowy wynik mógł z powodzeniem brzmieć 16:0. Brygada zagrała b. dobrze. Zademonstrowana forma pozwala rokować w nadchodzących mistrzostwach nie posiednie miejsce.

Miejsce dla Brygady zdobyli: Hejne (4) Klajnerman (3) i Cichecki, dla gości — Szlauer i Widerak. Sędziował p. Michalski

—(—)—

SUKCESY NASZYCH KOLARZY W RYDZE

W Rydze odbyły się międzynarodowe zawody kolarskie przy udziale zawodników polskich, łotewskich niemieckich, francuskich i fińskich.

W wyścigu na 2 km. w finale Popończyk zajął drugie miejsce za Niemcem Kuhlmannem; obaj uzyskali jednakowy czas 3:26. trzecie miejsce zajął Francuz Massard.

W wyścigu eliminacyjnym na 3 km. pierwsze miejsce zajął Włodarczyk przed Niemcem Kuhlmannem i Popończykiem. Wszyscy trzej uzyskali jednakowy czas 6:50.8.

KS. ZW. REZERW. (OLKUSZ) — KS. PRĄD (BĘDZIN) 3:2 (3:0)

Na boisku sportowym w Olkuszu odbyły się koleżeńskie zawody piłkarskie pomiędzy powyższymi drużynami. zakończone nieznaczną wygraną gospodarzy: 3:2 (3:0).

Sędziował p. Gajsner z Olkusza.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

POSADY I PRACE

KUPNO I SPRZEDAŻ

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM świadectwo szkolne wydane przez szkołę powszechna Nr. 9 w Będzinie. Krawczyński Dawid.

RÓŻNE

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.

Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.

Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:

za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. —

Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.